

Dzisiaj tego zwrotu używa wielu polityków, lecz nie w tym rzecz. Musimy teraz zastanowić się co się stało i co to oznacza. Naszym zdaniem w 70% winni jesteśmy temu my sami, to znaczy ludzie chorujący na cukrzycę. Jak możemy żądać, by nas poważnie traktowano skoro my sami nie mamy dla siebie szacunku ani dla wartości, którymi mamy się kierować.

Co jeszcze musi się zdarzyć żebyśmy się przebudzili? Czy koniecznie mamy zostać ze pchnięci na samo dno naszego społeczeństwa? Tylko czy wówczas znajdziemy jeszcze w sobie dość siły by z tego dna się odbić? A może już w takim położeniu pozostaniemy bez jasnych widoków na przyszłość? Dziś kolejne miasto powiatu mikołowskiego nie ma pieniędzy by na jego terenie prowadzić badania i profilaktykę w celu zapobiegania groźnej chorobie jaką jest cukrzyca.

Oczywiście moglibyśmy za to obwiniać burmistrza bądź radnych. Niestety w największym

stopniu jesteśmy winni sobie sami. Nikt nam niczego nie da jeżeli sami o to nie będziemy zabiegać. Zawsze znajdą się ważniejsze sprawy i priorytety. Nikt nas nie będzie uszczęśliwiał na siłę.

Nasze aglomeracje pięknieją dzięki staraniom naszych władz i chwała im za to. Co jednak zrobić by mieszkali w nich zdrowi i szczęśliwi ludzie? Zadajemy to pytanie sami sobie. Działajmy wreszcie w tym kierunku. Sam Zarząd Stowarzyszenia nie załatwi za nas wszystkiego. Stowarzyszenie stanowią my wszyscy, to znaczy ci, którzy chorują na cukrzycę. Do nich też należą nasze rodziny, opiekunowie i partnerzy.

Gdzie więc jesteście? Jak długo chcecie się chować wstydząc się swej choroby? Pokażcie, że cukrzyk to pełnowartościowy człowiek w naszym społeczeństwie, ponieważ to my mamy wpływ na to co o nas i dla nas. W Górnośląskim Stowarzyszeniu Diabetyków Mikołowie spotykają się ludzie, którym nie jest obojętny los cukrzyka. Tam zawsze ktoś znajdzie dla Was czas, bo wszystko co robimy jest dla Was, lecz nie bez Was.

□

□